

WITOLD DYNOWSKI

Z DZIEDZIN DEFICYTOWYCH ETNOGRAFII POLSKIEJ

Przeobrażenia ustrojowo-gospodarcze, jakie dokonały się w Polsce w wyniku drugiej wojny światowej, stosunkowo w krótkim czasie podporządkowały sobie całość życia zbiorowego w państwie. Łącznie z tym, opierając się na teorii myśli marksistowskiej, ugruntowano także nowe drogi dla działalności dyscyplin humanistycznych o perspektywach społecznych. W kręgu nauki polskiej przyczyniło się to do zrewidowania wielu pojęć dotychczasowych, jak również do zastąpienia bądź poszerzenia znaczenia szeregu określeń tradycyjnych.

W nowym układzie rzeczy między innymi zupełnie specjalnego znaczenia nabrały określenia takie, jak plan, deficyt czy dziedziny deficytowe. Przy konstruktywnym dążeniu do objęcia planowaniem centralnym wszystkich składowych życia zbiorowego i przez znalezienie dla nich właściwego miejsca w tworzonej rzeczywistości sprawa troski o rozwój tej czy innej dziedziny w pewnym sensie stała się sprawą ogólną. Sprawą ogólną, a przynajmniej wymagającą wnikliwej analizy i naświetlenia z niejednego kluczowego stanowiska życia zbiorowego w państwie, stają się w tym związku przede wszystkim dziedziny, które nie wykazują właściwej prężności rozwojowej. W przyjętej dzisiaj potocznej nomenklaturze dziedziny te określane są jako dziedziny deficytowe.

Można podjąć dyskusję odnośnie do tego, jaką rangę społeczną winna posiadać myśl humanistyczna w dzisiejszym świecie napięć produkcji i konsumpcji przemysłowej. Gdzie i jaka w kulturze środowiska winna być dla niej wydzielona pozycja zarówno dzisiaj, w warunkach życia skierowanego przez wytwarzanie zmechanizowane, jak i jutro, kiedy produkcja zostanie całkowicie lub w większej części zautomatyzowana i wskutek tego wszystko to, co już obecnie odciąga od zainteresowań humanistycznych i tuszuje tę problematykę, będzie działać ze znakomicie zwiększoną siłą. Jakim nurtem ułoży się ta myśl i jakie będą jej perspektywy naukowe, kiedy dotychczasowy sens użytkowy pojęcia przetrzeźni i czasu zostanie całkowicie lub w znacznej mierze zdevaluowany?

Zagadnienie odhumanizowania życia dzisiejszego jest zagadnieniem otwartym. W sprawie tej zabiera się, i to coraz częściej, głos naświetlający zagadnienie z różnych pozycji, zarówno w obozie państw socjalistycznych, jak i świecie kapitalistycznym. Rzecz prosta, również i w Polsce zagadnienie to posiada swą rubrykę dyskusyjną. Pomijając jednak sprawy zasadnicze: ustalenie rangi społecznej we współczesnej kulturze dla myśli humanistycznej i dla dyscyplin naukowych, które ją kształtują, jak również blaski i cienie gospodarki planowanej, wydaje się sprawą bezsporną, że tam, gdzie cały byt zbiorowy poprzez swe różnorodne ogniwa scalony jest i skierunkowany przez plany generalne, odpowiedzialność za rozwój myśli humanistycznej musi być większa niż tam, gdzie planów takich się nie sporządza bądź planuje się dorywczo, koniunkturalnie. Bezsporne wydaje się również i to, że właśnie z pozycji planowania centralnego łatwiej jest nabrać przekonania o prawdzie pewnych sytuacji i dostrzec narastające zło, jego źródła i rozmiary. Łatwiej jest z tych pozycji zadziałać skuteczniej i bez zwłoki w czasie, żeby nie dopuścić do powstania sytuacji, którą najlepiej będzie określić powiedzeniem: zabrnięcie na ślepy tor.

Osiągnięcia w tej czy innej dyscyplinie humanistycznej nie dadzą się wartościować w sposób jednoznaczny. Można je bowiem różnie oceniać, chociażby ze względu na niejednakowe znaczenie, jak i odmienne kryteria przydatności. To znaczy, że na określony dorobek da się równie dobrze spojrzeć z wysokiego szczebla stosunków panujących w nauce światowej, jak i z pozycji uformowanych w znacznie węższym kręgu życia naukowego, na przykład w ramach państwa czy też w zespole państw. Względność takiej oceny i wartościowania dorobku naukowego ze szczególną wyrazistością występuje zwłaszcza w naukach etnologicznych.

Nietrudno stwierdzić, że zarówno początki zainteresowań etnograficznych, jak i późniejszy ich rozwój i przekształcenie się w prace badawcze wiązały się w Polsce przede wszystkim i w głównej mierze ze środowiskiem chłopskim, jego bytem i kulturą. Zależnie od celów poznawczych poszczególne wątki z tego zakresu tematycznego, czy też całe ich zespoły najczęściej wplataną zarówno w określone układy powiązań przestrzennych, jak i chronologicznych, czerpiąc stąd przesłanki przede wszystkim do rekonstrukcji dróg rozwojowych starszych i świeższej daty składników kultury ludowej oraz do zbudowania na tym podkładzie pewnych twierdzeń teoretycznych. Toteż historykowi etnografii polskiej nie sprawi żadnej trudności wykazać ciągłość tematyczną na wszystkich etapach rozwoju tej dyscypliny w Polsce. Jest to niewątpliwie jeden z głównych powodów, że udało się zgromadzić tak bardzo obfity materiał do studiów kultury mas chłopskich, uformowanej nie tylko na rdzennych

ziemiach Polski, lecz także i w jej granicach historycznych. W tym właśnie upatrujemy niezaprzeczalne osiągnięcia etnografii polskiej dla nauki i kultury narodowej. Bezspornym i ważnym osiągnięciem są także rezultaty badawcze rzucające światło na przeobrażenia w kulturze chłopskiej, na ich przebieg i wyniki. Wreszcie za osobną kategorię dorobku, na domiar potwierdzającą prężność rozwojową dyscypliny (w określonym kierunku), należy uznać także poszerzenie tradycyjnej tematyki badawczej o współczesne przemiany w kulturze wsi, jak i o zakres studiów nad kulturą klasy robotniczej. Nie ulega wątpliwości, że część tego dorobku, dotycząca zwłaszcza studiów nad podstawowymi zmianami w siłach wytwórczych, w ustroju społecznym wsi i świadomości społecznej chłopów, będzie posiadać szersze znaczenie. To znaczy, że przydatność naukowa tych prac w postaci wniosków uogólniających, wydobytych z polskiego procesu historycznego, będzie mogła być także wykorzystana jako wkład do ogólnej teorii kultur ludowych, które kształtowały się w podobnych warunkach i w podobny sposób jak w Polsce, oraz do teorii odrębności kulturowych na podłożu etnicznym. Co więcej, pewne zdobycze metodologiczne i warsztatowe mogą również znaleźć określone zastosowanie jeszcze szersze, a mianowicie w badaniach nad procesami kulturowymi, zachodzącymi obecnie wśród tak zwanych ludów pierwotnych.

Gdyby zainteresowania etnograficzne i przedmiot etnografii jako dyscypliny naukowej sprowadzały się wyłącznie do studiów kultury chłopskiej i jej dróg rozwojowych sprzężonych li tylko z historią narodów i państw europejskich, sprawa byłaby jasna. Dotychczasowy dorobek etnografii polskiej i jej stan współczesny reprezentowałby wartość konkretną i wymierną, jak najbardziej nadającą się do wartościowania i porównywania z wynikami u innych. Dodajmy, że z tego porównywania wyszlibyśmy z wcale dobrymi rezultatami, nie wyłączając nawet posiadania na swym koncie wyników oryginalnych, docenianych i skrzętnie wykorzystywanych na zewnątrz. Tymczasem rzecz ma się zgoła inaczej. Studia nad kulturami ludowymi Europy nie wypełniają przedmiotu zainteresowań i badań etnograficznych; wręcz odwrotnie — zarówno rodzą się jako wyraźniej zarysowany kierunek poznawczy znacznie później i co najważniejsze, podstawowe przesłanki do teorii etnologicznych skryształizowały się i na ogół krystalizują się nadal gdzie indziej, na gruncie badań kultur tzw. ludów pierwotnych.

Narastanie materiału myślowego wokół kontaktów przedstawicieli kultury europejskiej z ludami, które zamieszkiwały ziemie nowo odkryte, do których niemal z miejsca przyłgnęła przede wszystkim nazwa „dzikich”, da się rozłożyć na kilka kolejnych stuleci. W XVI, XVII i zwłaszcza XVIII wieku jest to już sprawa określonych założeń światopoglądowych i stanowisk w filozofii społecznej. Znalazły tu swój wyraz między innymi

zarówno pod różnymi postaciami ujawniona społeczna świadomość poczucia odrębności kulturowej własnego środowiska, jak i systemy poglądów na człowieka, społeczeństwo i ich dzieje. W świetle oceny M. O. Koswiena okres ten można zaliczyć do jednego z najbardziej interesujących rozdziałów w historii burżuazyjnej myśli społeczno-politycznej, Ch. A. Julien zaś wiąże z nim zapoczątkowanie teoretycznych rozważań nad ludami niecywilizowanymi i ich kulturą, określając te roztrząsania jako filozofię dzikości.

Myśląc nad ujemnymi skutkami włączania się w ogólny nurt formującej się problematyki etnograficznej od strony pewnej tylko kategorii zagadnień trzeba stwierdzić, że niezależnie od tego, jakimi elementami pojęciowymi oddziaływała filozofia dzikości w dziedzinie późniejszych idei i teorii społecznych — postępu i rozwoju jak i ewolucjonizmu, stworzyła ona przede wszystkim grubą warstwę osadu myślowego wokół odłamu ludzkości, który dotychczas nie posiadał na swym koncie elementów refleksji o charakterze naukowym. Brak tej warstwy czy też niezbyt mocne jej zaznaczenie w tradycjach naukowych środowiska stawia go w specjalnej sytuacji w odniesieniu do głównego nurtu życia intelektualnego Europy. Co więcej, każe się też zastanowić nad małym przygotowaniem i nad kruchością podstaw zarówno dla przejścia ładunku myśli ewolucjonistycznej, jak i dla późniejszych teorii społecznych. Rola pojęć ewolucjonistycznych i związanych z nimi materiałów dotyczących człowieka niecywilizowanego i jego kultury jest dobrze znana w historii naszej dyscypliny. Jakkolwiek późniejsze kierunki etnologiczne, przede wszystkim zaś tzw. kierunek historyczny, funkcjonalizm, jak również różne odcienie szkół psychologizujących, w zupełnie odmienny sposób wykorzystywały materiały dotyczące kultury ludów niecywilizowanych, zawsze jednak odgrywał on w ogólnej teorii etnologicznej znakomicie ważniejszą rolę niż materiał europejski. Toteż w ogólnym obrachunku, rzutującym na stan rzeczy i pozycję etnologii z etnografią w życiu naukowym tego czy innego środowiska, potwierdzający się brak żywszych tradycji w zainteresowaniach problematyką tzw. ludów niecywilizowanych i brak większych wyników badawczych w tym zakresie lub też niedostateczny stopień ich popularyzowania na użytek innych dziedzin myśli humanistycznej będzie jak najistotniejszą podstawą do wyciągnięcia odpowiednich wniosków odnośnie do prawidłowego rozwoju tej dyscypliny, jak i w pełni uzasadnionym powodem do zaniżonego wartościowania dorobku ogólnego.

I właśnie tego rodzaju sytuacje w nauce najwłaściwiej określa słowo deficyt.

Sprawą historyka etnografii czy też nawet więcej — historyka kultury i nauki w Polsce będzie ustalenie, poprzez jaką tematykę badawczą,

w jakim układzie i z jakim nasileniem trafiają w krąg polskiej myśli naukowej, obejmujący ubiegłe i bieżące stulecia, pierwsze i następne teorie społeczne, na podstawie których uformowany został współczesny etap rozwoju etnografii. Nie wchodząc bliżej w to skomplikowane i nie we wszystkich punktach przestudiowane zagadnienie stwierdzić można jako fakt bezsporny, iż polska myśl kulturoznawcza nie wytworzyła na własnym gruncie przełomowych koncepcji teoretycznych i opierała się w tym zakresie na dorobku innych środowisk naukowych. W ślad za tym należy także stwierdzić, że i tematyka związana z kulturą ludów pierwotnych, jak również i poglądy teoretyczne w tym zakresie nie zajmowały właściwego miejsca w polskiej myśli naukowej. Nie znaczy to jednak, aby polscy naukowcy nie brali udziału w badaniach i studiach kultur tych ludów. Jest ich niewątpliwie niemało, żałować tylko należy, że poza bardzo nielicznymi wyjątkami pracowali oni na rzecz nauki zaborców, lub też wyemigrowawszy z kraju zasilili naukę europejską i amerykańską, w niektórych wypadkach zdobywając tam nawet przeprowadzenie naukowe.

W wymowie pojęć dzisiejszych deficyt w dziedzinie badań nad kulturą ludów pierwotnych nie jest więc zjawiskiem nowym, ani też wynikiem bliskiej przeszłości w polskiej nauce etnograficznej. Przejeliśmy go w schedzie po ubiegłym stuleciu, nie zlikwidowaliśmy go w okresie międzywojennym i dziś wyrasta on przed nami z wyjątkową siłą i w nowej postaci.

Stan rzeczy, który wytworzył się w etnografii polskiej, widziany od strony rzeczywistości dzisiejszej, to znaczy od strony potrzeb i celów, jakim dyscypliny naukowe powinny służyć aktualnie, wymaga jednocześnie zastanowienia się nad tym, dlaczego całokształt zagadnień związanych z ludami i narodami, które jeszcze w „historycznym wczoraj” uchodziły w oczach Starego i Nowego Świata za odłam ludzkości niecywilizowanej, obecnie powinien stać się nam bliższy i dlaczego w zainteresowaniach ogólnych powinien uzyskać inną rangę niż dotychczas.

Charakteryzując przełom, jaki się dokonał w umysłowości europejskiej w wyniku wielkich odkryć geograficznych i ekspansji kolonialnej, Fryderyk Engels pisał, że „świat od razu stał się niemal dziesięć razy większy, zamiast ćwierci jednej półkuli cała kula ziemską odsłoniła się oczom Europejczyków, którzy spieszyli zawładnąć pozostałymi siedmiu ćwierciami. Przed zewnętrznym i wewnętrznym wzrokiem człowieka odsłonił się nieskończenie szerszy horyzont”.

Otóż w poszerzonym i stale rozbudowywanym horyzoncie epoki nowożytnej problem ludów niecywilizowanych jako materiał myślowy w zmieniającej się oprawie przekazany został współczesności. Występuje on jednak dzisiaj w postaci zdecydowanie odmiennej. W przeżywającym

się bowiem ustroju kolonialnym dojrzał również przełom pojęciowy. Ludy uważane jeszcze zupełnie niedawno za żyjącą reprezentację opóźnionych stosunków rozwojowych (rozumianych tak czy inaczej), zawsze jednak widzianych poprzez pryzmat braku cywilizacji, przestały być biernym obiektem zainteresowań. W pokaźnym odłamie wkroczyły one dzisiaj na drogę emancypacji politycznej i świadomych poszukiwań nowej, własnej kultury. Kierunek tego wysiłku jest jak najbardziej widoczny. Chodzi przede wszystkim o odnalezienie właściwych form sprzężenia specyfiki tradycji przeszłości z wymogami życia współczesnego. Zmieniła się więc zasadniczo pozycja i rola tych ludów.

Wywołując obraz przeszłości i konfrontując go ze współczesnością zrozumiałe jest, dlaczego w rodzinie narodów europejskich wielostronny problem ludów niecywilizowanych był najbliższy dla tych, którzy w odkryciach geograficznych i w procesie podboju kolonialnego brali udział bezpośrednio. Jasne jest również, dlaczego filozofia dzikości, jak i dalsze przekształcenia badań i zainteresowań naukowych i pseudonaukowych ludami niecywilizowanymi wykryły się i rozwinęły szybciej i pełniej w środowiskach, które brały udział w „parcelowaniu świata” i anektowaniu „ziem niczyich”, aniżeli u tych, którzy w tym procesie nie uczestniczyli. Ale jasne jest także i to, że dzisiaj, gdy nie chodzi o podbój i czerpanie z niego korzyści, lecz przeciwnie, kiedy odwraca się karta dziejowa ludów kolonialnych i kiedy ten pęd ku nowemu jest jednym z naczelnych zjawisk we współczesnej historii zasadniczych przeobrażeń ludzkości, nauka polska nie może pozostawać na uboczu poza historyczną rzeczywistością. Nie jest to już sprawa tej czy innej dyscypliny naukowej, lecz sprawa jak najbardziej ogólna. Tak jak sprawą ogólną wynikającą z programu społecznego państwa jest oferowanie ludom i narodom wyzwolonym i wyzwalającym się z ustroju kolonialnego jak najszerszej pojętego partnerstwa, również sprawą ogólną winna stać się troska o umożliwienie naukom humanistycznym, społecznym, poszukiwania nowych koncepcji, nowych założeń metodologicznych w studiach nad współcześnie zachodzącymi procesami przeobrażeń kulturowych tych ludów. Na szczególną uwagę zasługują przy tym realia sytuacji istniejącej dzisiaj. W stosunku bowiem do współczesnej historii zasadniczych przeobrażeń ludzkości, w przeciwieństwie do przełomu, który zapoczątkował epokę nowożytną, możemy stanąć na wyrównanej linii startu z innymi. Co więcej, w pewnym sensie towarzyszą nam nawet okoliczności sprzyjające. W stosunku bowiem do wyzwolonych i wyzwalających się ludów z ustroju kolonialnego nie mamy na swym koncie żadnych obciążeń wynikłych z eksploatacji kolonialnej.

Wcześniejsze kierunki badawcze w etnografii budowały swe systemy teoretyczne na momentach porównawczych wydobytych ze starszych

nawarstwień kultury ludów kolonialnych. Wyraźne odstępstwo od takiego postępowania badawczego wraz z określonymi założeniami programowymi wniosły do etnografii kierunek i szkoła funkcjonalna. Zwrócenie się ku kategoriom treściowym, składającym się na aktualną rzeczywistość, niewątpliwie stanowi zasadniczy zwrot w rozwoju myśli etnograficznej. W „zmianie frontu” zainteresowań etnograficznych jednak szczególnie znamieną jest ta kategoria motywów rezygnacji z dotychczasowych zakresów badawczych, która zahacza o społeczne podstawy tej dyscypliny. W nowym sformułowaniu celów nauki posiadanie wyników praktycznych jest jednym z głównych, jeżeli nie naczelnym postulatem stawianym. „Naukowa antropologia — stwierdza B. Malinowski — musi być praktyczna”. Gdzie indziej — w przedmowie do książki H. I. Hogbina — pisze on: „zmiana frontu w badaniach etnologicznych wynika głównie stąd, że etnografia podobnie jak każda inna nauka musiała albo wykazać swą użyteczność praktyczną, albo też zostałaaby zdyskwalifikowana jako bezcelowa rozrywka umysłowa”. W rozumieniu B. Malinowskiego użyteczność praktyczna dyscypliny, biorąc rzecz ogólnie, winna być mierzona stopniem wykorzystywania badań etnograficznych i etnologicznych do celów administracji kolonialnej i do swoistego ułożenia się kontaktów Europejczyków z ludami kolonialnymi.

Na szczególną jednak uwagę zasługuje zwrot do współczesności w etnologii radzieckiej. Nie był on tylko wynikiem uformowania się konkretno-historycznej metody badań, lecz przede wszystkim wyrazem troski o nadanie etnografii charakteru nauki posiadającej znaczenie praktyczne. Troskę tą oto tymi słowy wyraża S. P. Tołstow: „Powinniśmy pamiętać, że radziecka etnografia tylko wtedy będzie się rozwijać pomyślnie, tylko wtedy zajmie słuszenie należące się jej miejsce w systemie nauk historycznych, gdy będzie odpowiadać na zagadnienia wysunięte przez praktykę socjalistycznego budownictwa w naszym kraju oraz rewolucyjnego i narodowowyzwoleńczego ruchu na całym świecie”. Zbieżność radzieckiej etnografii z kierunkiem funkcjonalnym w burżuazyjnej etnologii w kwestii użyteczności praktycznej wyników badawczych tych dyscyplin nie powstała z przypadku ani też na skutek przeszczepienia tendencji naukowych z jednego gruntu na drugi. Jest ona naturalnym wynikiem dostrzeżenia słuszności i korzyści naukowych badań nad rzeczywistością aktualną i żywą społecznością, jako twórczynią, odbiorczynią i nosicielką kultury. Toteż jakkolwiek dyskusję nad obecnym stanem rzeczy w etnografii i jej perspektywami dalszymi nie można uznać jeszcze w pełni za ukończoną, niemniej już dzisiaj można przyjąć, że niezależnie od metod ujmowania rzeczywistości etnograficznej i niezależnie od stawianych sobie celów praktyki w każdym aktualnie rozwijającym się kierunku i w poszczególnych postępowaniach metodologicznych zapisana

jest mniej lub bardziej wyraźne informacje o poszerzeniu tradycyjnego zakresu zainteresowań zagadnieniami współczesności. Stojąc mocno na gruncie historycznego charakteru etnografii wyraźnie widzimy jej zadania w części rekonstrukcji dawniejszych procesów historycznych, jak i w części studiów zjawisk kulturowych uformowanych we współczesnym historycznym kontekście. Z pozycji wymogów naukowych dzisiejszej humanistyki w Polsce dziedzina badań nad współczesnością nie może być jednak podjęta przez etnografa w oderwaniu od długotrwałego procesu historycznego. W odniesieniu do ludów, które wyzwoliły się lub są na drodze do wyzwolenia z ustroju kolonialnego, możemy bez obawy popełnienia błędu zaryzykować twierdzenie, że ogólny kierunek rozwojowy tych ludów jest lub będzie w zasadzie jednakowy (np. budowa własnej państwowości, dążenie do niwelacji wielu różnic społecznych i kulturowych w obrębie państwa, budowa kultury ogólnonarodowej itp.), to jednak dziedzictwo przeszłości tworzy lub tworzyć będzie szereg modyfikacji w tym procesie rozwojowym. Właśnie dlatego gruntowne rozpoznanie w sytuacji wyjściowej tego procesu jest nieodzowne dla śledzenia dalszego jego przebiegu. Rzecz jasna, że przebieg tego procesu śledzić mogą na bieżąco, komentować i odpowiednio interpretować oraz wysnuwać uogólnienia i stawiać prognozy na przyszłość przedstawiciele różnych dziedzin nauki i życia. Jednakże głębsza refleksja kulturoznawcza, traktująca współczesny etap rozwojowy jako ogniwo długotrwałego procesu historycznego i usiłująca poprawnie zinterpretować rolę przeszłości w wydarzeniach współczesnych, pozostaje domeną myśli etnograficznej. W procesie badawczym tej dyscypliny zrodziły się zarówno zasadnicze przesłanki do dociekań nad etnogenezą tych ludów, jak i próby rekonstrukcji ich przeszłości, co do której brak jest pełniejszej historii pisanej. W kręgu tej dyscypliny powstały koncepcje wyjaśniające mechanizm więzi społecznej różnego rodzaju grup społecznych tych ludów. Wreszcie tu zgromadzono od dawna obfity materiał dokumentacyjny dla wszystkich dziedzin kultury. Nade wszystko zaś nie gdzie indziej, lecz właśnie w tej dyscyplinie wypracowano model badań nad żywą społecznością. Jednakże w tak ważnym i rozbudowanym dziale etnografii światowej udział polskich ośrodków naukowych jest stosunkowo skromny. Aby móc dzisiaj na równi z innymi środowiskami etnograficznymi śledzić bieżące procesy kulturowe w krajach wyzwolonych i wyzwalających się — a mamy po temu jak najbardziej sprzyjające okoliczności — musimy uprzednio bodaj częściowo wyrównać deficyt, który ciężko waży na rozwoju tej dziedziny etnografii polskiej. Oznacza to przede wszystkim konieczność odpowiedniego ustosunkowania się do dorobku przeszłości. Na gruncie etnografii polskiej, dla jej dzisiejszych potrzeb i celów praktycznych przede wszystkim powinny być ustalone mierniki i zasady selekcji: co z dalszej i bliż-

szej przeszłości dyscypliny należy wywołać i przejąć jako określoną podstawę nauczania uniwersyteckiego i popularyzowania wiedzy o tzw. ludach niecywilizowanych, a co pozostawić dla bardziej specjalnych zainteresowań badawczych. Byłoby rzeczą niewykonalną i zbędną przyswajanie szczegółowej historii procesu formowania się etapów rozwojowych dyscypliny i systemów etnologicznych, na których kanwie narósł olbrzymi materiał myślowy i źródłowy. Natomiast niezbędne wydaje się gruntowne przyswojenie i spopularyzowanie na szeroki użytek tych twierdzeń teoretycznych, które w procesie ścierania się jednych systemów myślowych z innymi przeszły do dorobku nauk etnologicznych jako stwierdzenia fundamentalne. Mam na uwadze przede wszystkim tego rzędu zdobycze, które dało myśli kulturoznawczej np. właściwe spojrzenie rozwojowe — lokacja zjawisk kulturowych, jak również zweryfikowane rezultaty studiów nad ich przestrzennym rozmieszczeniem i występowanie w czasie (lokalizacja), lub też fundamentalne dziś twierdzenie dotyczące mechanizmu funkcjonowania kultury.

Wnioski płynące z historycznego charakteru etnografii dla jej zadań kazały położyć szczególnie silny nacisk również na wyrównanie braków w dziedzinie znajomości materiałów badawczych. Nie będzie można zlikwidować deficytu w zakresie wiedzy o tzw. ludach niecywilizowanych, jeżeli na gruncie etnografii polskiej nie dojdzie do właściwego przyswojenia podstawowej bazy faktograficznej zgromadzonej przez poszczególne szkoły czy kierunki. Pod tym względem nie może być żadnych taryf ulgowych dla tych czy innych założeń w odniesieniu do tematyki badawczej i postępowania metodycznego. Z kręgu badań nad kulturą ludów kolonialnych względnie ludów, które przewycięzają swoje zapóźnienia, czerpiemy nieskończoną ilość przykładów, w jakim stopniu poznanie historycznej genealogii teraźniejszości ułatwiło lepsze jej zrozumienie i właściwą, naukową kontrolę działania praktycznego. Dzięki gruntownej wiedzy w zakresie faktów rzutujących na określone prawidłowości historycznego rozwoju kultury etnografowie radzieccy mogli po rewolucji październikowej odegrać zasadniczą rolę w pracach Komitetu Siewiera przy opracowywaniu konkretnego programu polityki narodowościowej dla licznych ludów i plemion rozrzuconych na olbrzymiej przestrzeni Północnej i Północno-Wschodniej Azji. Co więcej, właśnie dzięki dobremu rozeznaniu w tym, co mianowicie przedstawiała przeszłość kulturowa tych ludów, można było na gruncie etnografii radzieckiej przy poszerzaniu tradycyjnych zakresów badawczych podejść bez większych wstrząsów i w sposób właściwy do zjawisk powstających ze zderzenia się dawnego z nowym. Jest to niewątpliwie jeden z głównych powodów, dla którego etnografia radziecka, uaktywniając się zwłaszcza w ostatnim piętnastolecu w dziedzinie studiów nad przechodzeniem społeczeństw

spóźnionych w rozwoju w ustrój socjalistyczny, może już dzisiaj wykazać się dojrzałymi wynikami pracy badawczej. W tym miejscu wydaje się rzeczą jak najbardziej uzasadnioną przytoczyć słowa zaczerpnięte z wykładów prowadzonych przez F. Boasa w 1896 r.: Mieliśmy dość teorii — twierdził Boas — trzeba nam faktów (wyjątki z wykładów opublikowane przez F. C. Cole w *American Antropologist* 1952 r., z. 2). Wypowiedź Boasa nabierze właściwego znaczenia, jeśli się zważy, że stanowiła ona wyraz nastrojów nurtujących w kręgu życia intelektualnego Stanów Zjednoczonych pod koniec ubiegłego stulecia. Dla tych nastrojów w określonym sensie ogólne tło stanowił dochodzący w tym czasie do punktu szczytowego stan „burzy i wrzenia” w naukach etnologicznych. Przy czym jednocześnie szybko dojrzywały aspiracje rodzime stworzenia własnych programów i metod poznawczych, obliczonych przede wszystkim na rekonstrukcję bliższej i dalszej przeszłości kontynentów Ameryki. Objawy zniecierpliwienia, jako reakcja na zagmatwane sytuacje wytwarzane przez ścierające się postępowania teoretyczne i szukanie rozwiązań w postaci położenia zasadniczego nacisku na potrzeby wydobywania coraz to nowych faktów i akumulację konkretnej wiedzy o zjawiskach kulturowych, występują w dziejach myśli etnograficznej jako wydarzenia niemal typowe dla wszystkich przełomów rozwojowych dyscypliny. Rejestrujemy je zarówno w przeżywającym się obrazie przeszłości, jak i we współcześnie tworzących się nowych stosunkach.

Niezależnie od dobrych doświadczeń badawczych etnografii radzieckiej również i w etnografii krajów kapitalistycznych wcale nie mały odłam jej najwybitniejszych przedstawicieli interesuje się współczesnymi przeobrażeniami kultury tzw. jeszcze do niedawna ludów niecywilizowanych na szerokiej podstawie faktów zaczerpniętych z minionych, odległych nieraz okresów rozwojowych. W tym zakresie mamy do odnotowania zarówno spojrzenia poznawcze, uzbrojone w teorie stopniowej redukcji cech pierwotnych, jak i spojrzenia wyraźnie uogólniające bez tendencji do drobiazgowego rejestru detali. Wśród ostatnich na szczególną uwagę zasługują te, które znalazły wyraz w pracach i refleksjach naukowych Claude Lévi-Straussa, poświęconych zwłaszcza ludom i ludności Brazylii. Jego cięcia myślowe, biegnące przez kolejne uwarstwienia form bytu różnych ugrupowań ludności brazylijskiej i mechanizmy funkcjonowania najmniej złożonych kultur Indian Kadiueo, Bororo, Nambikwara i Tupi-Kawahib, szybko wzbudziły najwyższe zainteresowanie jako czynnik inspirujący do nowego spojrzenia na działalność człowieka w ogóle, jego kulturę, na współczesne przeobrażenia kultury tzw. ludów pierwotnych i na rodzaj i układ składników wiążących ją z obrazami sytuacji kulturowych i dokonań generacji minionych. Przy swoistym i jak najbardziej awangardowym w oczach Zachodu ujęciu

i interpretacji badanej rzeczywistości Claude Lévi-Strauss bez najmniejszego wahania sięga do minionych etapów historii Brazylii, posługując się bardzo różnorodnym zestawem faktograficznym. W jego postawie badawczej nie ma już nic z niewiary w celowość wywoływania przeszłości kulturowej tzw. ludów pierwotnych z powodu braku pełniejszej dokumentacji pisanej. Wręcz przeciwnie, każdy szczegół odpowiednio wydobyty z procesu historycznego poszczególnych plemion, czy to w postaci fragmentów z relacji Lery, Theveta, Bougainville'a, materiałów zebranych przez ekspedycję K. von den Steinena, z częściowo opublikowanych sprawozdań Komisji Rondona (1916) czy też pamiętników Th. Roosevelta (1914) lub z pracy Roquette-Pinto (Rondonia 1912), stanowi dla Claude Lévi-Straussa konkretną przesłankę do refleksji nie tylko na temat struktury zjawisk zachodzących w życiu zbiorowym Indian brazylijskich, lecz także i motywów postępowania i działania jednostki jako przedstawicielki określonej rzeczywistości. Co więcej, właśnie suma doświadczeń postępowania poznawczego na materiałach nagromadzonych przez przedstawicieli różnych szkół i kierunków pozwoliła Lévi-Straussowi zastosować z dużym efektem metodologię analizy strukturalnej w badaniach zjawisk kultury. Szczególnie jednak płodne jej wyniki dla analizy świata myśli przedstawicieli tego odłamu ludzkości, który jeszcze do niedawna uchodził za tzw. dzikich, przyniosły nowe zestawy pytań badawczych, postawionych przez Claude Lévi-Straussa wokół kwestii totemizmu i jego teorii.

Ogół wysiłków, które wypadnie włożyć w wyrównywanie braków w dziedzinie znajomości materiałów badawczych, nie zawsze będzie się układać w kategoriach wymiernych. Na pewno jednak w działaniu podstawowym raz podjęte, muszą być doprowadzone do końca i niezależnie od mogących się wyłonić trudności nie należy w linii postępowania dopuścić do rozwiązań kompromisowych, połowicznych. Przy działaniu konsekwentnym i przy właściwej ocenie, że przeobrażenia ustrojowe i kulturowe byłych ludów kolonialnych winny dzisiaj w zainteresowaniach stać się sprawą bardziej ogólną, można sobie obiecywać, że w wyniku końcowym na gruncie etnografii polskiej powstaną warunki do wielokierunkowych studiów specjalistycznych i dla w ten sam sposób rozumianej pracy naukowej. Z tych właśnie podstaw można będzie praktycznie działać zarówno w kierunku systematycznej likwidacji deficytów narosłych w przeszłości, jak i w kierunkach zaspokajania potrzeb bieżących.

Można i trzeba przyjąć, że każda generacja powinna pozostawić po sobie wyraźniej zarysowany obraz własnej działalności i dokonań. Próba przeanalizowania sytuacji deficytowej w zakresie studiów i upowszechnienia wiedzy o kulturze ludów do niedawna jeszcze zwanych „pierwot-

nymi" oraz postulowanie zastosowania określonych środków zaradczych wnosi do tego obrazu akcent mocniej zarysowany. Rzutuje on w równym stopniu na potrzebę wyrównania rachunku z przeszłością, jak i na konieczność niedopuszczenia do powstania deficytu nowego. Działając z tych samych podstaw — korzystniej układających się warunków do rozwinięcia się zasad postępowania w kierunku szeroko pojętej specjalizacji — można będzie również realnie myśleć o utrzymywaniu bardziej ustabilizowanych powiązań ze współczesnymi nurtami myślowymi etnografii światowej. Dotyczy to zarówno postępowania teoretycznego, przyjętego przez poszczególne ośrodki myśli etnograficznej, jak i właściwych zakresów tematycznych. Dla zrozumienia współczesnego stanu rzeczy w etnografii światowej nie jest bowiem rzeczą obojętną, jaką mianowicie kategorią ludów interesuje się nauka przede wszystkim i dlaczemu. Pod tym względem niezmiernie charakterystyczne tendencje ujawniły się w tematyce referatów ostatniego, VI Międzynarodowego Kongresu Nauk Antropologicznych i Etnologicznych, który się odbył w 1960 roku w Paryżu. W obradach szczególnie jaskrawo uwydatnił się prymat tematyki i problematyki afrykańskiej, którym poświęcono aż 81 referatów i komunikatów. Celem porównania należałoby podać, że do niedawna jeszcze bardzo popularna problematyka etnograficzna obu Ameryk była przedmiotem 50, zaś Azji 45 referatów. Zainteresowania ludami Australii wyraziły się tylko w 3 referatach, zaś cały obszar Oceanii był tematycznie ujęty zaledwie w kilkunastu komunikatach.

Koncentracja sił i środków wokół likwidacji dziedzin deficytowych, obliczona w praktyce na pewien dłuższy lub krótszy okres, zawsze będzie posiadać charakter zadań doraźnych, które nie mogą więc być celem ostatecznym, podobnie zresztą jak i śledzenie najnowszych zdobyczy myśli etnograficznej w zakresie teorii i gromadzenia nowych materiałów nie może przesłonić perspektyw dalszych. Pełna i ostateczna forma stosunku do przedmiotu zainteresowań naukowych może się wyrazić tylko w postaci badawczej i w samodzielnym podejściu do przedmiotu badanego. Toteż w obrazie działalności i zamierzeniach współczesnej generacji etnografów nie może rzecz prosta zabraknąć akcentów podkreślających dążenia do wypracowania zupełnie oryginalnych stanowisk poznawczych. Miejsce dla tych dążeń może się utworzyć jedynie pod warunkiem, że na podstawie istniejących lub uzupełnionych form organizacyjnych działalności etnograficznej podjęte zostaną konkretne badania terenowe. Dopiero bowiem bezpośrednie zetknięcie się z żywą społecznością, odbieranie pełnych wrażeń i rejestracja na miejscu zmian strukturalnych kultury oraz śledzenie powstawania impulsów i ich złożoną transmisję społeczną przy przekształcaniu dawnego w nowe może

stać się właściwym czynnikiem inspirującym do wyciągania samodzielnych wniosków naukowych.

Postulowanie prowadzenia badań terenowych z dala od kraju, jakkolwiek w pomysłach zupełnie naturalne i zrozumiałe, na razie potraktować należy jako przesłankę wybiegającą daleko naprzód. Jest to program maksymalny. Nie rezygnując z niego na przyszłość i traktując rzecz realnie, podejmujemy w tej chwili program znacznie skromniejszy. Kładąc najwyższy nacisk na potrzebę zlikwidowania deficytów w zakresie znajomości materiałów źródłowych oraz studiów teorii kultury tzw. społeczeństw pierwotnych, będziemy się starali w naszym czasopiśmie utrzymywać w stałym napięciu sprawę właściwego doboru środków działania, jak i rejestracji wyników. A więc przede wszystkim na podstawie wieloletniego doświadczenia innych podejmiemy dyskusję nad koncepcją podręcznika dostosowanego do potrzeb naszych, nad doбором i sposobami upowszechnienia wypisów z literatury obcej oraz nad różnymi sposobami popularyzacji zagadnień węzłowych i szczególnie ważnych do wyrobienia sobie prawidłowego spojrzenia na to, czym było chociażby jeszcze przed stu laty, i na to, czym jest obecnie i w jakich kierunkach się przekształca kultura tego odłamu ludzkości, który jeszcze zupełnie do niedawna był wyodrębniony różną ostrością pojęcia „dzikich”. Jedną z pierwszych jest również potrzeba podjęcia szerokiej akcji informacyjnej o najnowszych publikacjach obcojęzycznych. Rozwiązań w tym zakresie będziemy szukać w rubryce recenzji, w niektórych ważniejszych wypadkach powiększając relacje do rozmiarów artykułu. Jest jeszcze inna sprawa domagająca się zwrócenia uwagi. W tomie niniejszym zamieściliśmy trzy większe rozprawy, z których każda na swój sposób informuje, z jakimi warunkami warsztatowymi można już teraz realnie myśleć o podejmowaniu zadań bardziej złożonych pod względem wymogów metodologicznych i erudycyjnych. Na pewno nie wyczerpuje to pełnej skali możliwości, natomiast wiele przemawia za tym, że właśnie ten charakter prac będzie powtarzać się najczęściej również i w przyszłości. Można więc w nich upatrywać znaki rozpoznawcze głównych kierunków, które rodząc się z programu minimum doprowadzą etnografię polską do realizacji bardziej ambitnych planów w programie maksimum.

Witold Dynowski

DOMAINES DÉLAISSÉS EN ETHNOGRAPHIE

Résumé

Les directions dans lesquelles s'est développée l'ethnographie en Pologne, aussi bien avant la 1^{ère} guerre mondiale qu'entre les deux guerres, étaient déterminées non seulement par la situation politique ou par les buts politiques, mais aussi et avant tout par les sujets d'intérêt et les objets de recherches. L'intérêt en ethnographie à ses débuts comme plus tard quand il s'est cristallisé en recherche scientifique était lié à la culture, à la vie et au milieu paysan. En fonction des buts de la recherche les fragments isolés ou bien des ensembles entiers de ce domaine étaient imbriqués dans des constructions spatiales et chronologiques définies afin d'y puiser les données nécessaires à la reconstruction des voies de développement des éléments plus ou moins anciens de la culture paysanne et pour en déduire certains principes théoriques. La continuité dans l'objet de la recherche à toutes les étapes du développement de l'ethnographie en Pologne est une des principales raisons qui explique l'importance des documents accumulés touchant l'étude de la culture des masses paysannes non seulement sur les terres purement polonaises, mais aussi à l'intérieur des frontières historiques de la Pologne. C'est indéniablement un succès pour la science et pour la culture nationale. Les recherches éclairant le cours de l'évolution de la culture paysanne ainsi que les résultats de cette évolution ont contribué incontestablement à enrichir l'ethnographie d'une façon non négligeable. Une partie de cet apport concernant surtout les transformations essentielles des forces de production, la société rurale et la conscience sociale des paysans, pourra aussi être intégrée dans une théorie générale des cultures paysannes formées dans des conditions similaires et d'une manière semblable dans d'autres pays. Si l'intérêt et l'objet de l'ethnographie en tant que discipline scientifique se ramenaient uniquement à l'étude de la culture paysanne et de ses voies de développement liées exclusivement à l'histoire des nations et des États européens, le problème serait simple. Les résultats obtenus jusqu'ici et l'état actuel de l'ethnographie polonaise représenteraient une valeur concrète et mesurable, susceptible de soutenir la comparaison avec les ethnographies étrangères. Nous pouvons ajouter que la comparaison ne serait pas défavorable pour nous, elle pourrait même dégager des résultats originaux appréciés et exploités à l'étranger. Mais la question se présente de manière tout autre. Les études sur les cultures populaires en Europe ne représentent point la totalité des recherches ethnographiques et n'en constituent pas le seul intérêt — bien au contraire ces études n'apparaissent pas nettement à l'origine de l'ethnographie et ce qui est encore plus important les théories ethnologiques se sont cristallisées et se cristallisent encore en général ailleurs — sur le terrain de l'étude des peuples dits „primitifs”.

Aussi l'état de fait et la position de l'ethnologie conjointement avec l'ethnographie dans les divers domaines de la vie intellectuelle en Pologne accusent l'absence des traditions vivantes dans l'étude des problèmes des peuples dits non-civilisés ainsi que l'absence des résultats appréciables dans ce secteur de recherche, éventuellement une vulgarisation insuffisante de ces résultats à l'intention d'autres disciplines humanistes. Ces constatations nous conduiront à formuler des conclusions en rapport sur la manière dont doit se développer l'ethnologie.

Dans la pensée ethnologique polonaise le thème de la culture des peuples „primitifs” ainsi que les théories liées à ce domaine n’avaient pas une place appropriée. Cela ne signifie pas cependant que les chercheurs polonais n’aient pris aucune part aux recherches et aux études portant sur les cultures de ces peuples. Dans un passé plus ou moins récent ils ont même été assez nombreux à se consacrer à ces recherches. Nous devons seulement regretter qu’ils aient travaillé, à quelques rares exceptions près, sous l’égide des États qui avaient partagé la Pologne ou bien qu’après avoir émigré, ils soient allés grossir les rangs des savants européens ou américains, parvenant même dans certains cas à des positions de premier plan. Pour l’ethnographie polonaise cette déficience dans le domaine des recherches concernant les peuples „primitifs” n’est donc pas un phénomène nouveau. Nous l’avons héritée du siècle passé, nous ne l’avons pas éliminée durant l’entre-deux-guerres et aujourd’hui ce phénomène s’impose à nous avec une force exceptionnelle et sous une forme nouvelle. A l’horizon toujours s’élargissant de l’époque contemporaine le problème des peuples „non-civilisés” en tant que matière à réflexion s’est trouvé transmis à la génération actuelle dans un cadre qui se transforme. Ce problème cependant apparaît aujourd’hui sous un aspect entièrement différent. Dans le cadre du système colonial déclinant une crise de conscience a mûri aussi. Les peuples considérés il y a encore très peu de temps comme la représentation vivante d’un stade d’évolution attardée (comprise d’une manière ou d’une autre), mais toujours vus à travers le prisme d’une idée impliquant l’absence de civilisation, ces peuples ont cessé d’être un objet passif d’intérêt. Dans une large mesure ils sont entrés dans la voie de l’émancipation politique et de la recherche consciente d’une nouvelle culture qui leur soit propre. Il s’agit avant tout de découvrir des formes nouvelles unissant les traditions du passé aux besoins de la vie moderne.

En soulignant le caractère historique de l’ethnographie nous distinguons clairement qu’elle a pour but aussi bien la reconstruction des processus historiques d’évolution que l’étude des phénomènes culturels apparus dans le contexte présent. Conformément aux exigences actuelles de la science les recherches dans le domaine des faits contemporains ne peuvent être entreprises par le savant sans se référer au long processus d’évolution historique. Aussi pour pouvoir aujourd’hui étudier à égalité avec les milieux ethnographiques étrangers les processus culturels dans les pays émancipés ou en voie d’émancipation — nous devons tout d’abord compenser, ne serait-ce que partiellement, cette déficience qui compromet gravement le développement de ce domaine de l’ethnographie en Pologne.

Dans le cadre de l’ethnographie en Pologne, pour les besoins actuels et pour des raisons d’ordre pratique il faudrait fixer en premier lieu des règles et des principes de sélection — établir ce qui doit être dégagé du passé plus ou moins lointain de cette science pour constituer le fondement de l’enseignement universitaire et populaire sur les peuples dits „non-civilisés” et ce qui doit être laissé à l’intention des chercheurs plus spécialisés. Il semble indispensable surtout d’assimiler totalement et de rendre accessible à un large auditoire ces principes théoriques qui par suite des contacts et les controverses entre les diverses écoles sont passés dans le domaine des sciences ethnologiques en tant que propositions fondamentales. Je pense ici surtout à des acquisitions de cet ordre comme par exemple une vue juste de l’évolution — la situation des faits de culture par rapport au milieu, de même que les résultats vérifiés d’études sur leur répartition dans l’espace et le temps (localisation), ou bien des propositions aujourd’hui fondamentales concernant le fonctionnement du mécanisme de culture. Il faudrait

insister tout spécialement sur la nécessité de combler les lacunes dans la connaissance des documents portant sur les recherches. Il sera impossible d'éliminer la déficience dans le domaine de l'étude des peuples coloniaux sans assimiler au préalable les faits essentiels de la documentation accumulée par les diverses écoles ou courants ethnographiques. Cette tentative d'analyser le retard dans le domaine de l'étude et de la divulgation des connaissances touchant les cultures des peuples dits „non-civilisées” ainsi que l'examen des mesures à prendre ont pour but de souligner la nécessité de compenser la déficience due au passé et de prévenir une déficience analogue dans le présent. En s'appuyant sur la spécialisation comprise dans son sens le plus large il sera possible également de penser à entretenir des relations mieux établies avec les courants contemporains de l'ethnographie mondiale. Ces contacts concerneraient aussi bien les théories admises dans les divers centres d'ethnographie que les domaines particuliers de recherches.

La mise en oeuvre de toutes les forces et de tous les moyens pour éliminer le retard dans les domaines examinés ne peut pourtant constituer le but final. L'attitude scientifique envers le sujet d'intérêt ne peut trouver son expression pleine et entière que par des recherches concrètes sur le terrain. C'est seulement le contact direct avec une société vivante qui permet de saisir sur le vif et d'enregistrer sur place les changements de structure d'une culture ainsi que de suivre le mécanisme complexe de formation et de transmission sur le plan social des impulsions accompagnant le passage de la société de l'état ancien à l'état nouveau. Ce contact seul peut inspirer des conclusions scientifiques personnelles.

Les recherches sur le terrain dans des pays éloignés constituent la partie la plus ambitieuse de notre programme. Sans en exclure la possibilité pour l'avenir et en les considérant comme pouvant devenir tout à fait réelles nous nous contentons pour l'instant d'un programme beaucoup plus modeste. Nous essayerons dans notre revue surtout de soulever sans cesse le problème du choix des moyens appropriés pour éliminer le retard. Entrent ici en ligne de compte aussi bien l'élaboration d'un manuel adapté aux besoins du public polonais, le choix des extraits d'auteurs étrangers et les moyens de les rendre aisément accessibles que les divers moyens de vulgarisation des questions essentielles — questions si importantes pour permettre de concevoir ce qu'a été, ne serait-ce qu'il y a cent ans, ce qu'est actuellement et dans quelle direction évolue la culture de ces hommes qui, il y a très peu de temps encore, étaient séparés du reste de l'humanité par le qualificatif de „sauvages”.